

Uwaga plan!

— towarzysze z kopalni „Stalinogród”

Jeszcze do niedawna kopalnia „Stalinogród” należała do przodujących kopalni. Niestety od dwóch miesięcy nie można już mówić tego o naszej kopalni. Nie wykonuje ona bowiem rytmicznie zadań planowych.

Główną przyczyną niewykonania w maju zadań wydobywczych, to przede wszystkim duża ilość awarii urządzeń odstawczych. I tak np. w dniu 26 maja zerwanie się taśm w oddziałach III i IV spowodowało 240 ton niedoboru w dziennym wydobywaniu węgla. Nielepiej było w dniu następnym, w którym z powodu częstych zrywów taśm załoga kopalni wykonała jedynie 84,4 proc. planu wydobywania.

Stan taki trwa nadal. Tymczasem, mimo uwagi zwróconej dyrekcji przez podstawową organizację partyjną na zaniedbania panujące w oddziałach, a szczególnie w oddziale VI — towarzysze z dyrekcji zrobili niewiele, by usunąć ten stan rzeczy. Dyrekcja i dozór kopalni istniejąca braki i niedociągnięcia tłumaczy „obiektywnymi” przyczynami, jak brak części zamkowych do przenośników itp.

Tymczasem powodem częstych awarii taśmociągów w oddziale VI jest zły stan tras transportowych. Tymczasem dozór nie przydziela ludzi do systematycznego usuwania zatorów i czyszczenia taśm. Gdyby dozór przejął właściwą troskę o czystość urządzeń transportowych, mógłby przecież skierować część załogi do czyszczenia taśm. Tak np. w dniu 2 czerwca, z powodu opóźnienia rabunku na rannej zmianie w oddziale VI część nie zatrudnionej załogi zamiast siedzieć beczynnie mogła być w tym czasie skierowana do czyszczenia taśm.

Ale, jak wywnioskować można z wielu częstych awarii, tym wszystkim dozór zmiany reperyjnej mało się przejmując. Tak np. za likwidację braków i niedociągnięć w oddziale VI dyrekcja kopalni uczyniła odpowiedzialnym kierownika oddziału Woźniaka i kierownika robót górniczych Ślusarską. Towarzysom tym powierzono m. in. przebudowę chodnika w terminie do 25 maja. Jest już czerwiec, a kierownictwo oddziału nie podjęło jeszcze przygotowań do przebudowy chodnika i usprawnienia tym samym dostawy materiałów do przodków.

Podobne zaniedbania mają miejsce i w innych oddziałach kopalni. A więc nie „obiektywne” przyczyny lecz właśnie te zaniedbania są powodem, że kopalnia nasza nie wykonuje ostatnio zadań wydobywczych.

Gdyby dozór kopalni troszczył się więcej o stan urządzeń odstawczych, przeprowadzał bieżące naprawy taśm i zatroszczył się o przebudowę chodników — bez wątpienia zaniedbania te byłyby zlikwidowane a załoga naszej kopalni, jak przed dwoma miesiącami, mogłaby z honorem wykonywać swoje zadania.

Korespondent
ST. ZAWADOWSKI
Kopalnia „Stalinogród”

Kopalnie „Gottwald” i „Komuna Paryska” wykonały plan półroczny

11 bm. z podziemi kopalni „Gottwald” wyjechał na powierzchnię wózek z węglem, dopełniający półroczny plan wydobywania. Węgiel ten wszedł w skład dużego transportu, którego część odeszła do spółdzielni gminnych w woj. lubelskim. W tym samym dniu — jako druga w przemyśle węglowym — złożyła meldunek o przedterminowej realizacji półrocznego planu wydobywania załoga kopalni „Komuna Paryska” w zagłębiu

krakowskim. Dwie pierwsze kopalnie osiągnęły swym dąłem przykład wielu innym załogom górniczym walczącym o terminowe wykonanie planu, a zwłaszcza tym — dość liczny załogom, które wciąż jeszcze mają niedobory w stosunku do planu.

Górnicy „Gottwalda” i „Komuny Paryskiej” wydobyli do datkowi do końca bm. tysiące ton węgla.

Czyn melioracyjny młodzieży woj. rzeszowskiego

RZESZÓW (kor. wł.). W woj. rzeszowskiej, a w szczególności teren Podkarpacia obfituje w liczne, kręte rzeki, strumyki i strumyczki, które mają korzystne i szkodliwe skutki. Dlatego też podczas opadów deszczowych rzeki i strumyki wylewają, zalewając pola, łąki i nawet i całe wsie. Ze względu na kręte koryta, woda ciągle podmywa brzozy, zabierając wiele wartościowej ziemi, niszczy płony a nawet zabudowania gospodarzy przynosząc milionowe straty.

Przed wojną regulacja rzek i pracami wodno-melioracyjnymi nikt się nie interesował. W Polsce Ludowej prace zostały rozpoczęte i trwają w całej Polsce.

wadzenie regulacji rzek na odcinku 29 kilometrów. Wykonanie tych prac wymagać będzie około 230.000 dni roboczych. Do przeprowadzenia prac wodno-melioracyjnych włączają się aktywnie młodzież zetem-powska.

Dotychczas pomagając w pracach wodno-melioracyjnych młodzież przepracowała 4.500 dni roboczych, dokonując konserwacji i przekopu około 10 kilometrów rowów na łąkach i pastwiskach oraz przeprowadziła prace odwadniające grunty ornych na odcinku około 15 kilometrów. W pracach tych brał udział 2.780 młodzieży.

M. in. w gromadzie Wojsław powiatu mieleckiego młodzież dokonała oczyszczenia rowów przydrożnych na odcinku dwóch kilometrów, a młodzież w Kamienicy Dolnej przeprowadziła meliorację na łąkach, które dotychczas nie były jeszcze objęte planami melioracji.

T. P.



DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Cała młodzież do walki ze stonką!

Sekretariat ZG ZMP podjął ostatnio uchwałę „O zadaniach ZMP w mobilizacji młodzieży do walki ze stonką ziemniaczaną”. Streszczenie uchwały podajemy poniżej:

Szybkie rozmnażanie stonki ziemniaczanej, która ostatnio pojawiła się również i w województwach wschodnich, wymaga rozwinięcia energicznej walki z tym groźnym szkodnikiem ziemniaków. Niebezpieczeństwo stonki, zwalczane w ciągu ostatnich lat z ogromnym wysiłkiem i nakładem kosztów, nadal zagraża polom ziemniaczanym w każdej bez wyjątku wsi. Skuteczne zwalczanie tego niebezpieczeństwa wymaga mobilizacji całego społeczeństwa.

II Zjazd PZPR wskazał, że walka ze stonką jest zadaniem ogólnonarodowym, a uchwała, podjęta w tej sprawie przez Prezydium Rządu, podkreśla ogromną rolę masowych organizacji w walce ze stonką ziemniaczaną. XIV Plenum ZG ZMP zobowiązało organizację zetem-powską do aktywnego udziału w walce ze stonką oraz do przyciągnięcia do tej walki całej młodzieży.

Sekretariat ZG ZMP zobowiązuje wszystkie instancje i organizacje zetem-powskie do czynnego udziału w walce ze stonką ziemniaczaną. Aktywiści i członkowie



ZMP powinni pomagać w uświadamianiu mieszkańców wsi o niebezpieczeństwie stonki m. in. przy pomocy błyskawic, gazetki ściennej, napisów, radiowęzłów. Do 10 lipca we wszystkich kołach

ZMP na wsi odbędą się zebrania, na których każdy członek koła otrzyma określone zadanie w pracy uświadamiającej niebezpieczeństwo stonki.

Zadaniem każdego koła ZMP na wsi jest mobilizowanie całej młodzieży do poszukiwania ognisk stonki na polach ziemniaczanych, zarówno do poszukiwania zbiorowych, jak indywidualnych oraz do niszczenia samosiewów ziemniaczanych, które są najczęściej rozsadnikami szkodnika.

Organizacje zetem-powskie w miastach powinny organizować w niedziele i inne dni wolne od pracy wyjazdy grup młodzieży, które pomagać będą w walce ze stonką, zwłaszcza na tych terenach, na których odczuwa się brak rąk do pracy w rolnictwie.

W drużynach technicznych, które niszczą ogniska stonki na szczególnie zagrożonych terenach, Sekretariat ZG ZMP poleca zorganizować grupy zetem-powskie, wybrać organizatorów grup i stale wzmacniać gotowość drużyn do akcji.

Warszawa,
poniedziałek
14 czerwca
1954 r.
Nr 139 (1278) B
Cena 20 gr

Tematyka wiejska to główne zagadnienie dalszego rozwoju polskiej literatury współczesnej

VI Zjazd ZLP zakończył obrady

W dniu 11 bm. zakończył obrady VI Walny Zjazd Delegatów Związku Literatów Polskich. W ostatnim dniu obrad zakończyła się dyskusja, którą podsumował Leon Kruczkowski. Uczestnicy obrad uchwaliли apel do pisarzy całego świata o wzmoczenie udziału w walce o pokój, oraz rezolucję zjazdową. Dokonano wyboru nowego Zarządu Głównego ZLP, którego prezesem ponownie wybrany został Leon Kruczkowski.

W dyskusji w ostatnim dniu obrad przemawiali: J. Huszcza, A. Sandauer, J. Lutowski, J. Bocheński oraz K. Brandys, który odpowiedział na uwagi jakie padły w dyskusji w związku z jego referatem.

Leon Kruczkowski podsumowując dyskusję podkreślił, iż nie zawiodła ona tych nadziei, jakie związane były ze Zjazdem. „Trzeba stwierdzić — mówił Leon Kruczkowski — że dyskusja była naprawdę szczera, poruszyła centralne zagadnienia z różnych punktów widzenia i że wypracowała niejedno z tych nieporozumień, z jakimi ostatnio mierzymy do czynienia”. Mówiąc o wygłoszonej w czasie obrad Zjazdu wypowiedzi znakomitego pisarza radzieckiego Konstantego Simonowa Leon Kruczkowski oświadczył: „Można by powiedzieć, że towarzysz Simonow, jak gdyby włączył do naszej dyskusji strumień energii ideowej z tego rozgranzonego dziś motoru dyskusji jaka toczy się w Związku Radzieckim przed Jesiennym Wszelchwiązkowym Zjazdem Pisarzy Radzieckich”. Również przemówieniu wybitnego pisarza francuskiego Andre Wurmsera poświęcił w swym podsumowaniu Leon Kruczkowski wiele uwagi, podkreślając, iż wniosło ono szereg cennych sformułowań i myśli.

„Co można by wysnuć — mówił na zakończenie Leon Kruczkowski — jako ogólną konkluzję z naszej dyskusji zjazdowej? Wydaje mi się, że dwie rzeczy nasuwały się przede wszystkim: zagadnienie tematyki współczesnej, a w szczególności wiejskiej, jako w tej chwili główne zagadnienie dalszego rozwoju naszej literatury”. Jako drugi problem mówca wysunął sprawę zaufania do pracy pisarzy co wiąże się z poczuciem odpowiedzialności twórców za ich ważną pracę.

Po wysłuchaniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej uczestnicy obrad uchwaliłi jednomyślnie absolutorium ustępującemu Zarządowi. Następnie przyjęto zgłoszone przez Komisję Statutową poprawki do statutu ZLP.

Uchwalając prace organizacyjną Związku. Uchwalono również szereg zgłoszonych w czasie obrad wniosków, m. in. wniosek o powołanie do życia w Warszawie pisma literackiego, do współpracy z którym zaproszeni będą postępowi pisarze całego świata.

Zjazd jednomyślnie uchwalił apel do pisarzy całego świata o wzmoczenie ich udziału w walce o pokój. (Tekst apelu podajemy oddzielnie).

Uchwalono również rezolucję zjazdową. Rezolucja stwierdza, że obok niewątpliwych sukcesów w dążeniu do realizmu socjalistycznego, literatura nasza ma duże braki i niedociągnięcia. W literaturze o tematyce współczesnej, mimo wielu cennych pozycji, w rzadko widzi się prawdziwy i wyrazisty obraz ludzkiego budzącego socjalizm. Zjazd zaleca poświęcenie najbliższego rozszerzonego Plenum Zarządu Głównego ZLP, powinno się odbyć w styczniu-lutym przyszłego roku, problematyce wiejskiej w naszej literaturze współczesnej.

Walny Zjazd zwraca się do wszystkich pisarzy polskich z go-

racym apelem o bezpośredni udział w walce naszego narodu pod przewodnictwem PZPR o socjalistyczną przebudowę wsi polskiej, o wywołanie nowego człowieka, o zwycięstwo socjalizmu i komunizmu.

Zjazd dokonał wyboru nowego władz Związku, w których skład weszli: Leon Kruczkowski — prezes Zarządu Głównego oraz członkowie Zarządu: J. Bocheński, K. Brandys, J. Broniewski, M. Dąbrowska, S. R. Dobrowolski, J. Iwaszkiewicz, M. Jastrun, K. Koźniowski, A. Maliszewski, G. Morcinek, Z. Nałkowska, I. Nerylski, S. Otwinowski, S. Pięta, J. Putrament, J. Strykowski, W. Zukrowski, W. Szwarc, W. Machajek, B. Kogut, W. Włóczyński. Zjazd zaleca powołanie do życia w Warszawie Kwalifikacyjnej Komisji Rewizyjnej i Komisji Kwalifikacyjnej.

W imieniu Prezydium Zjazdu W. Zukrowski złożył podziękowanie dotychczasowemu Zarządowi ZLP.

Na tym obrady Zjazdu zakończyły się.

„Wzywamy do krucjaty przeciw wojnie”

Apel do pisarzy całego świata uchwalony przez VI Zjazd ZLP

Kraj Rad i kraje demokracji ludowej, już nie deklarujemy, ale czynami stwierdziliśmy możliwość współzycia pokojowego obu istniejących dziś na świecie ustrojów. Wymiana handlowa i znaczne ożywienie stosunków kulturalnych i przyjaźni przyczyniły się do rozładowania, sztucznie i jednostronnie nie przez nas szerzonych nastrojów wojennych.

Wojna nie może być celem narodów budujących socjalizm, gdyż w budowie a nie w zniszczeniu widzą swoją przyszłość. Nasza akcja pokojowa nie jest grą taktyczną, nie jest obliczona na pokaz, w siebie w domu głosimy hasła pokoju, pragnieniem pokoju przepojone jest życie młodzieży, której dajemy za cel tworzenie wielkich budowli socjalizmu, wskazujemy jej drogę do pełnego wyzwolenia człowieka.

Widząc grozę przyszłej wojny środkami zniszczenia samemu już istnieniu życia ludzkiego na ziemi — używamy naszych Kolegów, pisarzy całego świata do wzmocnienia udziału w walce o pokój. Jednym z podstawowych warunków rozładowania nastrojów wojennych, powinno być zaprzestanie szerszenia wzajemnej nienawiści, stuletnie prawdziwe, gdyż kłamstwo i nienawiść tworzą atmosferę sprzyjającą tym siłom, które w wojnie widzą swe ocalenie.

My, pisarze kraju, który ucierniał od wojny najgorzej, kraju, na którego ziemi, na Kongresie we Wrocławiu po raz pierwszy padło hasło mię-

dzynarodowej walki o pokój — używamy pisarzy Anglii, Francji, Niemiec, Włoch, pisarzy Europy i całego świata, aby tak samo jak silna jest ich miłość do swych narodów i do wspólnego dobrodziejstwa ich kultur, walczyli z reaktywizowaniem ośrodków nienawiści i agresji.

Wzywamy ich do krucjaty przeciw wojnie, do walki o usunięcie z życia narodów wszelkich form zbrojnego zatlania konfliktów.

Spotkanie w Belwederze

Dnia 11 czerwca br. odbyło się w Belwederze spotkanie, na które przybyli członkowie Komitetu Centralnego PZPR z pierwszym sekretarzem KC PZPR Bolesławem Bierutem na czele oraz uczestnicy VI Zjazdu Literatów Polskich i delegacje zagraniczne, które wzięły udział w Zjeździe.

Spotkanie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

W dniu 11 bm. teren budowy Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie zwiędził literat z zagranicy, uczestnicy Zjazdu Literatów Polskich.

Po terenie budowy oprowadził gości zastępca kierownika budowy Pałacu inż. A. A. Sokół, zapoznając ich z postępami prac.

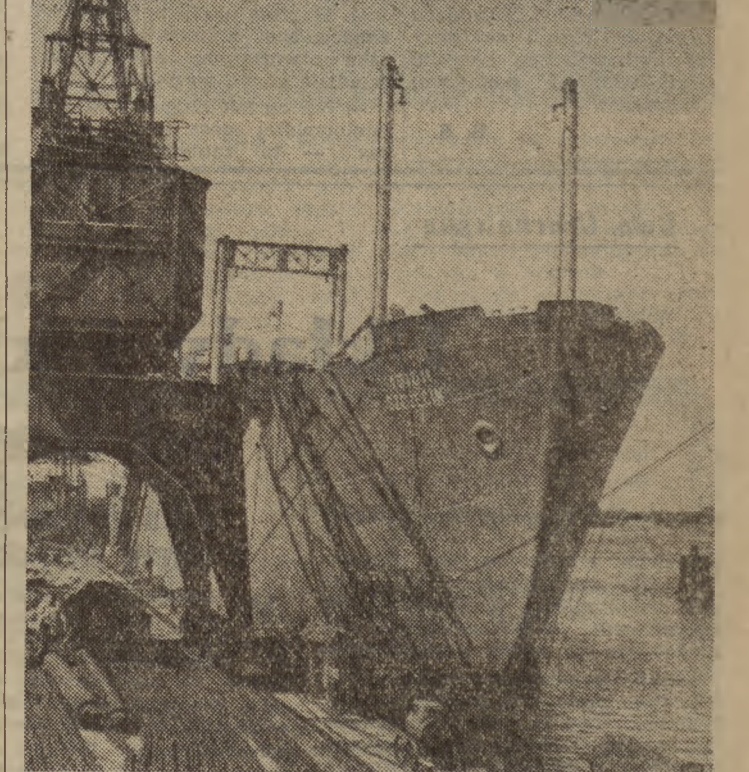


40 WAGONÓW WĘGLA zaoszczędzili w bieżącym roku robotnicy obsługujący kotły Jaworzno II w wyniku międzyzakładowego współzawodnictwa z załogą elektrowni w Jaworznie i Miechowicach.

NAD PODNIESIENIEM jakości produkcji, lepszym wykorzystaniem surowców, obniżeniem kosztów własnych wytwarzanych towarów radzą w wielu zakładach włókienniczych w całym kraju aktywiści związkowi, omawiając zadania wypływające z uchwał II Zjazdu Partii i III Kongresu ZZ.

TRANSPORT ZWIERZĄT egzotycznych dla ogrodów zoologicznych w Polsce przybył 9 bm. z budapeszteńskiego ZOO na Dworzec Główny w Warszawie. Są to 3 australijskie dzikie psy „Dingo”, 10 złotych i srebrnych bażantów, czarna pantera i dwie pumy amerykańskie, które są pierwszymi tego rodzaju okazami w polskich ogrodach zoologicznych.

Przed „Dniem Stocznio-wca”



Na zdjęciu: fragment Stoczni Gdańskiej. (CAF) fot. Ukłejewski

Na konferencji genewskiej

Mocarstwa zachodnie nadal opóźniają ostateczne rozwiązanie problemu koreańskiego

GENEWA. W piątek 11 bm. odbyło się pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotowa kolejne plenarne posiedzenie 19 delegacji uczestniczących w dyskusji nad sprawą Korei.

Wszyscy mówcy zabierający głos w tym dniu nawiązywali do wniesionych 5 czerwca przez delegację radziecką propozycji.

Gdy jednak przedstawiciele Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowej Demokratycznej wezwali uczestników konferencji do przyjęcia propozycji ZSRR jako wskazujących słuszną drogę do rozwiązania kwestii koreańskiej, to delegaci zachodni uchylali się od jasnej, bezpośredniej odpowiedzi na propozycje zgłoszone przez ministra Molotowa.

Stanowisko delegacji Chińskiej Republiki Ludowej przedstawił minister spraw zagranicznych Czou En-lai. (Przemówienie podajemy na str. 4-tej).

Następnie mowa, delegat Kanady Ronning, wygłosił obszernie przemówienie, w którym po-

ruszył najrozmaitsze zagadnienia. Mówca usiłował usprawiedliwić m. in. udział wojsk kanadyjskich w agresywnej wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu.

W podobnym duchu utrzymania było przemówienie delegata Nowej Zelandii Mc Intosha.

Z kolei przemawiał minister Nam Ir w imieniu delegacji Koreańskiej Republiki Ludowej Demokratycznej. (Przemówienie podajemy na str. 4-tej).

kował dalej propozycje wycofania obcych wojsk z Korei przed wyborami twierdząc, że Korea pozostałaby wówczas „bezbroną”. Za sprawy podstawowe, co do których — jak stwierdza Eden — istnieją wciąż jeszcze rozbieżności, delegacja brytyjska uważa sprawę „autorytetu ONZ” oraz sprawę „wolnych wyborów” pod auspicjami tejże ONZ.

Dalej przemawiali delegaci Syjamu, Belgii i Francji, zajmując podobne stanowisko jak przedstawiciele Kanady, Nowej Zelandii i Wielkiej Brytanii. Również oni uchylili się od zaciągania rzeczowego stanowiska wobec propozycji ministra Molotowa.

Na zakończenie piątkowego posiedzenia minister Molotow jako przewodniczący zamknął, że delegaci, którzy przewodniczą na posiedzeniach ro-żniących kwestii koreańskiej, uzgodnią między sobą tryb dalszych prac konferencji w tej sprawie.

Stalinogród dziękuje Warszawie

Z okazji 11 rocznicy zwycięstwa pod Stalingradem, przekazany został 2 lutego br. dla m. Stalingradu dar m. Warszawy w postaci makiet pomnika Braterstwa.

W związku z tym przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. St. Warszawy, Jerzy Albrecht, otrzymał list, w którym przewodniczący Komitetu Wykonawczego Miejskiej Rady m. Stalingradu Szapurow dziękując za dar pisze m. in.

„Niechaj ten dar — symbol braterstwa — przynajmniej narodami polskim i radzieckim — jeszcze ściślej łączy je do dalszej walki o rozkwit pokojowego życia, o pokój na całym świecie”.

Masa żywnicza na proleży będzie wyrabiana w kraju

(Obsl. wł.). Do wyrobu protez zębowych używa się specjalnej masy żywnicznej, która dotychczas była wyłącznie sprowadzana z zagranicy.

Prof. Siepel (specjalista protez) z Akademii Medycznej w Krakowie dokonał udoskonalenia w próbie produkcji takiej masy oraz wspólnie z Instytutem Syntezy Chemicznej w Oświęcimiu opracował technologię produkcji na większą skalę.

Produkcja próbna w kraju będzie podjęta jeszcze w tym roku i należy się spodziewać, że pierwsza partia masy w ilości kilkuset kilogramów znajdzie się w sprzedaży w końcu roku.

Sukces prof. Siepela pozwoli na osiągnięcie wieloletnich oszczędności i na stworzenie w kraju nowej gałęzi produkcji, która na szeroką skalę będzie uruchomiona w 1956 r.

Plastycy zagraniczni przybyli do Warszawy

Na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przybyła do Polski trzyosobowa grupa plastyków, w której skład wchodzi: Jutta Danne z NRD oraz Eryk Soltz i Tibor Kalasz-Kajar z Węgier. W czasie miesięcznego pobytu w naszym kraju goście zapoznają się z problemami sztuki polskiej oraz nawiązują kontakty z polskimi plastykami,

A ja wam mówię, że on
będzie jednym z najlepszych...

Układy i klasy w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu

2)

(c. d. n.)

Nowości wydawnicze „Iskier”

cewa i „STUDENTÓW” — Trifonowa.

cewa i „STUDENTÓW” — Trifonowa.

Wspomną z wdzięcznością swój pierwszy dom, akademicki pokój w Świdrze...

Dwa lata temu dom akademicki Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Warszawie mieścił się w... suterenach budynku szkolnego. Nie było to zdrowe mieszkanie. Wilgoć i ciemność zagrażały zdrowiu studentów. Nie będziemy przytaczać tu całej historii starań kierownictwa uczelni, partii i organizacji zetempowskiej o to, by studentom WPSW stworzyć normalne warunki mieszkaniowe. Dość, że po pewnym czasie chłopcy i dziewczęta uzyskali miejsca w warszawskich domach akademickich, a uczelnia przejechała jeden, a potem drugi budynek w Świdrze pod Warszawą. Budynek ten został przekształcony w domy studenckie. I tu zaczyna się właściwa historia, której chcemy poświęcić dzisiejszy reportaż.

Mamy więc studenckie rodziny...

Zwykła to kolej rzeczy: „młodzi ludzie poznają się, chłopcy podobają się dziewczynie, dziewczyna chłopcu. Przypada im się, młodzi pragną się pobrać, stworzyć rodzinę.

Nie ma reguły, która mówiłaby, że miłość skrzętnie będzie omijać w swej wędrówce progi budynku WPSW. Nie, takiej reguły naprawdę nie ma... Nie też dziwnego, że podczas przerw między wykładami można było coraz częściej natknąć się na stojącą pod oknem, zapartną w siebie parę młodych. Nie też dziwnego, że coraz częściej wie-

Nielatwa to sprawa. Ale nawet nielatwe sprawy można rozwiązać szczęśliwie. I oto z początkiem roku akademickiego we wrześniu 1933 r., na jednej z cotygodniowych narad aktywów z kierownictwem uczelni zapadło postanowienie: od października dom akademicki w Świdrze przy ul. Mickiewicza 18 przeznaczamy na dom dla młodych małżeństw.

Tak więc dziecko Kondraszków spędziło pierwsze tygodnie życia w Świdrze, w pokoju, który był pierwszym wspólnym domem młodych rodziców. Potem w Świdrze zamieszkał Mistrzowski i Szczerbiakowie. A gdy Marysia Bielak i Tadeusz Włodarscy wzięli ślub, po powrocie z przerwy semestralnej czekała ich miła niespodzianka: zaproponowano im własny pokój.

Jesteś jedną z nas?

Jedyna to bójka w Polsce uczelnia gdzie — dzięki trosce i staraniom kierownictwa i partii — młodzi małżonkowie mają własny, studencki dom. Ta codzienna troska i starania o stworzenie studentom jak najlepszych warunków pracy i życia świadczy o serdecznej, przyjaznej atmosferze panującej w WPSW. Przykładem mogą być także choćby studenckie wesela.

Gdy Marysia Bielak i Tadeusz Włodarscy mieli się pobrać, w całej uczelni szumiło jak w ule. Marysia — II sekretarz Komitetu Uczelnianego Partii Tadeusz — organizator partyjny grupy filologii rosyjskiej na III roku — są lubiani i znani w szkole. Toteż ich koledzy czynili gorące propozycje: pójść na ślub, pójść na ślub, pójść na ślub.

Na tak, to trudniejsza sprawa. Zdałoby się, że „sprawa poślubna” umrze śmiercią naturalną. Ale na kilka dni przed ślubem grupa koleżanek przystąpiła do akcji. Marysia i Tadeusz musieli się pobrać, w całej uczelni szumiło jak w ule. Marysia — II sekretarz Komitetu Uczelnianego Partii Tadeusz — organizator partyjny grupy filologii rosyjskiej na III roku — są lubiani i znani w szkole. Toteż ich koledzy czynili gorące propozycje: pójść na ślub, pójść na ślub, pójść na ślub.

K. SITKOWA

ROZWIĄZANIE ZADAŃ

Z NR. 85(126)
Loto-konkółka: „Sztandar Młodych” — 1. 10. 1933. 2. 10. 1933. 3. 10. 1933. 4. 10. 1933. 5. 10. 1933. 6. 10. 1933. 7. 10. 1933. 8. 10. 1933. 9. 10. 1933. 10. 10. 1933. 11. 10. 1933. 12. 10. 1933. 13. 10. 1933. 14. 10. 1933. 15. 10. 1933. 16. 10. 1933. 17. 10. 1933. 18. 10. 1933. 19. 10. 1933. 20. 10. 1933. 21. 10. 1933. 22. 10. 1933. 23. 10. 1933. 24. 10. 1933. 25. 10. 1933. 26. 10. 1933. 27. 10. 1933. 28. 10. 1933. 29. 10. 1933. 30. 10. 1933. 31. 10. 1933. 32. 10. 1933. 33. 10. 1933. 34. 10. 1933. 35. 10. 1933. 36. 10. 1933. 37. 10. 1933. 38. 10. 1933. 39. 10. 1933. 40. 10. 1933. 41. 10. 1933. 42. 10. 1933. 43. 10. 1933. 44. 10. 1933. 45. 10. 1933. 46. 10. 1933. 47. 10. 1933. 48. 10. 1933. 49. 10. 1933. 50. 10. 1933. 51. 10. 1933. 52. 10. 1933. 53. 10. 1933. 54. 10. 1933. 55. 10. 1933. 56. 10. 1933. 57. 10. 1933. 58. 10. 1933. 59. 10. 1933. 60. 10. 1933. 61. 10. 1933. 62. 10. 1933. 63. 10. 1933. 64. 10. 1933. 65. 10. 1933. 66. 10. 1933. 67. 10. 1933. 68. 10. 1933. 69. 10. 1933. 70. 10. 1933. 71. 10. 1933. 72. 10. 1933. 73. 10. 1933. 74. 10. 1933. 75. 10. 1933. 76. 10. 1933. 77. 10. 1933. 78. 10. 1933. 79. 10. 1933. 80. 10. 1933. 81. 10. 1933. 82. 10. 1933. 83. 10. 1933. 84. 10. 1933. 85. 10. 1933. 86. 10. 1933. 87. 10. 1933. 88. 10. 1933. 89. 10. 1933. 90. 10. 1933. 91. 10. 1933. 92. 10. 1933. 93. 10. 1933. 94. 10. 1933. 95. 10. 1933. 96. 10. 1933. 97. 10. 1933. 98. 10. 1933. 99. 10. 1933. 100. 10. 1933.

Z NR. 81(126)
Kto odzyskał...
1. 10. 1933. 2. 10. 1933. 3. 10. 1933. 4. 10. 1933. 5. 10. 1933. 6. 10. 1933. 7. 10. 1933. 8. 10. 1933. 9. 10. 1933. 10. 10. 1933. 11. 10. 1933. 12. 10. 1933. 13. 10. 1933. 14. 10. 1933. 15. 10. 1933. 16. 10. 1933. 17. 10. 1933. 18. 10. 1933. 19. 10. 1933. 20. 10. 1933. 21. 10. 1933. 22. 10. 1933. 23. 10. 1933. 24. 10. 1933. 25. 10. 1933. 26. 10. 1933. 27. 10. 1933. 28. 10. 1933. 29. 10. 1933. 30. 10. 1933. 31. 10. 1933. 32. 10. 1933. 33. 10. 1933. 34. 10. 1933. 35. 10. 1933. 36. 10. 1933. 37. 10. 1933. 38. 10. 1933. 39. 10. 1933. 40. 10. 1933. 41. 10. 1933. 42. 10. 1933. 43. 10. 1933. 44. 10. 1933. 45. 10. 1933. 46. 10. 1933. 47. 10. 1933. 48. 10. 1933. 49. 10. 1933. 50. 10. 1933. 51. 10. 1933. 52. 10. 1933. 53. 10. 1933. 54. 10. 1933. 55. 10. 1933. 56. 10. 1933. 57. 10. 1933. 58. 10. 1933. 59. 10. 1933. 60. 10. 1933. 61. 10. 1933. 62. 10. 1933. 63. 10. 1933. 64. 10. 1933. 65. 10. 1933. 66. 10. 1933. 67. 10. 1933. 68. 10. 1933. 69. 10. 1933. 70. 10. 1933. 71. 10. 1933. 72. 10. 1933. 73. 10. 1933. 74. 10. 1933. 75. 10. 1933. 76. 10. 1933. 77. 10. 1933. 78. 10. 1933. 79. 10. 1933. 80. 10. 1933. 81. 10. 1933. 82. 10. 1933. 83. 10. 1933. 84. 10. 1933. 85. 10. 1933. 86. 10. 1933. 87. 10. 1933. 88. 10. 1933. 89. 10. 1933. 90. 10. 1933. 91. 10. 1933. 92. 10. 1933. 93. 10. 1933. 94. 10. 1933. 95. 10. 1933. 96. 10. 1933. 97. 10. 1933. 98. 10. 1933. 99. 10. 1933. 100. 10. 1933.

— Pewnieś mnie przyszedł do żniwa wolać? — przejechała inicjatywę rozmowy w swoje ręce Kozubowa.
— Ano, nie inaczej...
— Niewielką będzieś miał ze mnie w tym roku pociechę.
Janek zatrzymał tyłek z rosolem w półwieści drogi pomiędzy talerzem a ustami i wolno opuścił ją z powrotem wycekującą patrzając na Kozubową.

— Stasiek wstał po ośrodku maszynowego na służbę — ciągnęła — ślusarzom chce zostać, a że mnie jedyną pociechę wielkiej miał nie będzieś.
— Do ośrodka... hm... ślusarzom chce być... — Janek machinalnie powtarzał w zamysleniu słowa Kozubowej... — u mnie mogłoby być lepiej zarobić... wyrwał mu się z ust ręką od dawna dojrzewającego zamiaru: własny parobek! Nie dopowiedział jednak do końca. Bo i po co?

— Mówiałam ci, żeby poczekał i po żniwach dopiero poszedł do tych tam traktorów, ale gdzie tam, groch o ścianę.
— Nie mógłbyś się zwinąć na parę dni?

— Może ruszył? — zapytała i nie czekając na odpowiedź, postawiła przed nim talerz po brzezi napolniony smakowicie parującym, złościstym pływem. Sobie nalala również i usiadła obok niego przy stole. Spójrz na nią z boku. Miła ładna, regularny profil niestarej jeszcze kobiety. Prosty nos gładkie czoło, równo nico zwinione usta tworzyły w sumie niekawy typ urody, zszarzałej przedwiecznością od ciężkiej pracy i niedojadania w młodości.

— Może ruszył? — zapytała i nie czekając na odpowiedź, postawiła przed nim talerz po brzezi napolniony smakowicie parującym, złościstym pływem. Sobie nalala również i usiadła obok niego przy stole. Spójrz na nią z boku. Miła ładna, regularny profil niestarej jeszcze kobiety. Prosty nos gładkie czoło, równo nico zwinione usta tworzyły w sumie niekawy typ urody, zszarzałej przedwiecznością od ciężkiej pracy i niedojadania w młodości.

— Ale, gdzie tam...
Janek w milczeniu dekoncentrował się, a po zmarszczeniu czoła znać było, że intensywnie nad czymś rozmyśla.

— No cóż — powiedział wstając zza stołu — przychodźcie sami, jak będziecie musieli sobie poradzić. Do widzenia wam, Kozubowa.



OSP - czarna...

We wsi głucho jak gdyby życie całkowicie wymarło. Tylko słone przygrzewa coraz bardziej. W grodzie Gońciewie w pow. grójeckim (woj. warszawski) pełno zieleni, wśród której łona zagrody chłopstwa. Jest godz. 14.25. Ludzie spokojnie siedzą przy stołach i jedzą obiad.

— Nagle alarm! — Dźwięk gongu. — Pożar! — słychać głosy ludzi. We wsi robi się gwar. W kierunku remizy strażackiej biegną młodzi chłopcy, jada na rowerach, koniach, przejeżdżają wozy.

Na miejscu zbioru pierwszy jest młody strażak zetempowiec — Eugeniusz Szymczak, następny Ryszard Tempinski, a kilka sekund później zjeżdża siedemdziesięcioletni starszy Stanisław Rusiński, który od młodych lat do dziś jest w Ochotniczej Straży Pożarnej. Po trzech minutach bójka grupa wyrusza już z pełnym rynsztunkiem w kierunku pożaru.

Pali się stodoła Feliksa Orlika. W pobliżu znajduje się mały staw. Strażacy są już na miejscu. Komendant — Stanisław Strasz — podaje rozkazy. Młodzi chłopcy błyskawicznie ustawiają motopompę, rozciągają węże.

Mechanik Jan Woźniak zapuszcza motor. Woda naprzód! — pada komenda. Pod ciśnieniem wody prądnie zaczynają drgać w rękach Jana Grzesiaka i Włodzimierza Siemczaka, jak gdyby były żywe. Prąd wody zostaje skierowany na stodołę.

Akcja ratownicza trwa 20 minut. Pożar ugaszony. Na szczęście nie był to prawdziwy pożar, a tylko ćwiczenia bojowe młodzieżowej brygady Ochotniczej Straży Pożarnej z gromady Gońciewie. Dym „sfabrykowany” za pomocą sztucznej fajerwerki strażackiej, służącej do celów ćwiczebnych.

Młodzieżowa brygada OSP z Gońciewie, która powstała w 1952 roku, ma już dużo osiągnięć. W kwietniu 1953 roku młodzi strażacy

Praca brygady nie ogranicza się wyłącznie do gaszenia pożarów, zabiegów cna również ich powstawania. Dużo pracy poświęcają kontroli bezpieczeństwa przeciwpożarowego gospodarstw, wyglądzającą pod kątem przepisów przeciwpożarowych a w „Tygodniu Straży” przeprowadzają pokazy ratownicze, w celu spopularyzowania i przyciągnięcia do szeregów Ochotniczej Straży Pożarnej jak największą młodzież.

R. S.

Młodzi plastycy w starej zbrojowni



GDANSK (Kor. wł.). Wśród ulic starego Gdańska spotyka się od kilku tygodni młodych ludzi z kasetai farb i szkiełkami w ręku. Tu do odrestaurowanej zbrojowni gdańskiej wprowadzili się Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych. Stare mury pełne są pracowitej krzątaniny i gwa-

ru dyskusji. Do egzaminów będą się przygotowywali studenci już w wygranych prawonach, niepodobnych w niczym do kieszki i udrudniającego prace lokalu, jaki zajmowali niedawna w Sopocie.

Uroczystości przekazania zbrojowni studentom odbędzie się 19 bm.

J. W.

Fafary na zabawę. Nagle spostrzegł, że jedna para ujrzała go — zatrzymała się w miejscu i ruszyła w powrót. Zwrócił to jego uwagę. Pilnie wteżył wzrok. Była to jego siostra Wanda ze Stasikiem Kozubem, synem wdowy Kozubowej.

Zaraz po żniwach, zebranych w tym roku z większym trudem niż kiedykolwiek, Janek Cięty postanowił się wreszcie ożenić. Ale Staszka Zapalona — jedyna z dziewcząt, która darzyła uwagami — odeszła Jankowych swatów z kwitkiem. Nie chciała wyjść za mąż za Janka Ciętego. Stała więc komentowała to wydarzenie niemal jako sensację.

— Głupia, lepszego nie znajdzie w całej okolicy.
— Królewicz z bajki czeka, czy co?
— Albo pana może jakiegoś?
— Królów ani panów teraz nie ma. Kaprys i tyle.
— Zadowolę będzie kiedyś. A swoją drogą — byłaby z nich para jak ulał.

Takie i tym podobne pogaduszki krążyły w związku z tym faktem po wsi.

Staszka, nagabywana przez krewniaków i przyjaciółki o przyczynę swej odmowy, powiadała:

— Albo to mi źle panna. Młoda jestem, mam czas.

To samo zresztą odpowiadała Jankowym swatom.

Inne natomiast wiadomości przynosiła bratu jego siostra Wanda. Najbardziej zaufanym Stacha zwierza się ponoc:

— Ludzie kochani, co ja bym miała z nim za życie? Morgęda wieczna i tyle. Dwadzieścia świn i sześć krów obrzędzi — to przecież nie żarty. Niech się tam wypcha tym całym swoim bogactwem.

(c.d.n.)



Wakacje młodzieży krakowskie

KRAKÓW (kor. wł.). Po całorocznej nauce w szkole około 51 000 młodzieży województwa krakowskiego spędzi w tym roku wakacje na obozach i kłonach letnich, organizowanych przez szkoły, zakłady pracy i instytucje. W województwie nasze posiada piękne okolice w górskich powiatach: żywieckim, limanowskim, nowosądeckim i nowotarskim. Tam też urządzono największe placówki wakacyjne. Poza tym wiele naszej młodzieży wyjedzie na morze oraz na Ziemię Zachodnią.

Organizatorzy tegorocznej akcji letniej szczególną uwagę

zwrócili na obozy wędrownie. Trasy dla 26 obozów dobrano w ten sposób, by uczestnicy wędrownych mogli zapoznać się z pięknem kraju i dorobkiem naszym w ciągu 10 lat. Po raz pierwszy na szeroką skalę wprowadzono wycieczki młodzieży wlejskiej do miast. Kraków od 1 lipca br. będzie gościł co trzy dni w ciągu całych wakacji 300 chłopów i dziewcząt ze wsi naszego województwa.

Kolonie prowadzone będą systemem harcerskim, co niewątpliwie przyczyni się do uatrakcyjnienia zajęć.

(S. S.)

Legnicy

„czarodzieje dźwięków“

WROCŁAW (kor. wł.). Aby każda świetlica, Dom Kultury, szkoła posiadały tanie i dobre pianina lub fortepiany — tego chcą ZMP-owcy z Legnickiej Fabryki Fortepianów i Pianin. To swoje hasło realizują w produkcji. Ostatnio skonstruowano nowy typ pianina L-115. Również cno do dotychczas produkowanych tym, że jest mniejsze rozmiarami i ma silniejszy dźwięk.

Konstruktor, tow. Zuska pracuje nad projektem polskiego fortepianu L-100.

Z każdym miesiącem coraz więcej i coraz tańszych instrumentów otrzymują nasze placówki kulturalne. Już obecnie

nasze pianina zdobywają sobie sławę w kraju i za granicą.

Jednym z najlepszych stroiceli fabryki jest Roman Chwalczyk. Roman jest niewidomy. Zdobył w Legnickiej Fabryce zawód stroicela. Spod ręki Chwalczyka nie wyjdzie ani jeden błąd.

Od kiedy pracuje w fabryce, rozumiał, że jest pożyteczny i potrzebny ludziom. Warto dodać, że R. Chwalczyk bardzo ładnie gra na pianinie. Umiejętność tę posiada 20 procent załogi. Nie więc dziwnego, że robotników fabryki młodzież nazywa „czarodziejami dźwięków“.

T. F.

Nasze SPRAWY

„Od dziś nie jesteśmy kolegami“ — dlaczego?

Ze krytyka jest potrzebna — wiemy, że jest nieodzowną częścią naszego życia, jedną z sił doskonałości — też wiemy, że krytyka pomaga w dostrzeganiu słych błędów i w prostowaniu krzywizn naszej drogi życiowej — też wiemy, że krytyka jest potrzebna. Dobrze, przyjacielskie SOS — „uważaj bracie, że robisz, zwróć“ — na ogół cenimy.

Ala — przynajmniej się szczerze — nie wszyscy chętnie przyjmują krytykę. Radziecki pisarz Surkow powiedział kiedyś: „Nikt z nas nie lubi krytyki. Tylko lubi mówić, że lubi krytykę. Niemniej jest ona konieczna“.

Lubić powie, że lubi krytykę — i nie sobie z niej nic nie robi — pozostaje nadal łobuzem.

Człowiek uczciwy, mądry, wiedzający, że krytyka jest konieczna, gdyż nikt nie jest istotą doskonałą i nieomylną, skoryzysta z rady i zawróci z kretęj ścieżki, na dobrą, prostą drogę.

Lecz co zrobić, z tym fanatem, który trzyma w ręku „nasz“ czytelnik, ko-

Eugeniusz Łazarzewicz z Częstochowy?

Fant ma realne kształty i nazywa się Jerzy Wereta. Mity (tak przypuszczamy — gdyż młody, zdolny technik (wiemy na pewno inaczej nie byłby awansowany na zastępcę kierownika oddziału budowlanego, również dobry zetempowiec (rzekomo do chwili awansu), obrazili się za krytykę.

W swoim liście kolega Łazarzewicz pisze: „W czasie zebrania młodzieży zetempowskiej i niezorganizowanej, zatrudnionej przy budowie hut w B. Bierut w Częstochowie, mówiliśmy o niedociąganiach w pracy naszych kół. Mówiliśmy i ja o swoim kole, w którym jestem kierownikiem organizacyjnym. Powiedziałem o osiągnięciach i o niedociąganiach. Wspominałem też o kolecie Wereta, który nie wyróżnia się z rzeszy zetempowskich. Następnie powiedział, po zebraniu, podobać, jak co dzień do niego, wycinać ręce chcąc się przypiąć, a on mi odpowiedział: „Od dziś nie jesteśmy kolegami“ — i ręki nie podał. Czy słusznie postąpił?

JADWIGA SIKORSKA



PROGRAM RADIOWY

na dzień 14 czerwca 1954 r. (PONIEDZIAŁEK)

Program II — na fal 307 m. Program dnia: 7.45, 13.55. Wiadomości: 7.50, 14.00, 18.25, 21.50, 22.55.

8.00 Muzyka operowa, 9.00 Dla klas V i VI szkoły w Gdyni. 10.00 Muzyka taneczna, 10.10 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 10.20 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 10.30 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 10.40 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 10.50 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 11.00 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 11.10 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 11.20 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 11.30 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 11.40 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 11.50 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 12.00 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 12.10 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 12.20 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 12.30 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 12.40 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 12.50 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 13.00 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 13.10 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 13.20 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 13.30 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 13.40 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 13.50 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 14.00 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 14.10 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 14.20 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 14.30 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 14.40 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 14.50 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 15.00 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 15.10 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 15.20 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 15.30 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 15.40 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 15.50 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 16.00 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 16.10 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 16.20 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 16.30 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 16.40 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 16.50 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 17.00 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 17.10 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 17.20 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 17.30 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 17.40 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 17.50 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 18.00 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 18.10 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 18.20 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 18.30 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 18.40 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 18.50 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 19.00 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 19.10 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 19.20 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 19.30 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 19.40 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 19.50 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 20.00 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 20.10 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 20.20 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 20.30 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 20.40 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 20.50 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 21.00 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 21.10 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 21.20 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 21.30 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 21.40 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 21.50 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 22.00 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 22.10 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 22.20 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 22.30 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 22.40 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 22.50 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 23.00 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 23.10 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 23.20 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 23.30 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 23.40 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 23.50 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 24.00 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 24.10 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 24.20 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 24.30 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 24.40 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 24.50 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 25.00 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 25.10 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 25.20 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 25.30 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 25.40 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 25.50 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 26.00 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 26.10 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 26.20 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 26.30 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 26.40 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 26.50 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 27.00 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 27.10 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 27.20 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 27.30 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 27.40 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 27.50 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 28.00 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 28.10 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 28.20 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 28.30 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 28.40 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 28.50 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 29.00 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 29.10 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 29.20 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 29.30 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 29.40 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 29.50 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 30.00 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 30.10 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 30.20 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 30.30 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 30.40 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 30.50 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 31.00 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 31.10 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 31.20 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 31.30 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 31.40 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 31.50 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 32.00 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 32.10 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 32.20 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 32.30 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 32.40 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 32.50 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 33.00 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 33.10 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 33.20 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 33.30 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 33.40 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 33.50 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 34.00 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 34.10 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 34.20 Dla klasy III i IV szkoły w Gdyni. 34.30 Dla

